Z niwy młodzieżowej - Warszawa

Właściwie wszystko już było: Warszawa, dom na Zakopiańskiej, pobudka, zebranie, wycieczka, smaczne jedzenie, wszyscy mili, zadowoleni, uśmiechnięci, radość z błogosławieństwa i zdrowia oraz świadomość Ojcowskiej opieki w czasie wypoczynku wśród tych, którzy czytają Biblię – właściwie wszystko...

A jednak też jak zawsze, było inaczej. Mała grupa kursantów i obsługi, inny skład osobowy sprawił, że wywieźliśmy z Warszawy inne niż zwykle wspomnienia. Czytane słowa Ewangelii o życiu i działalności Pana Jezusa, obrazy z przeźroczy ułatwiające wyobrażenie rzeczywistości, w której nauczał, miały nową wymowę, dostarczały nowych lekcji i zachęcały, by zaczynać ciągle od nowa życie z Bogiem i Chrystusem.

Wiemy już, że pod określeniem „wypoczynek z Biblią” kryje się spora praca, jaką w czasie kursowych dni musi wykonać każdy z uczestników. Dlatego cudownym jest, że to właśnie daje wypoczynek, tą przyjemną możliwość oderwania się od spraw swoich, budowania w sobie pokoju, radości w duchu świętym.

A oto jak wyglądały nasze dni w dwudziestoosobowej grupie kursantów pod nadzorem czteroosobowej kadry: br. A. Lipki, R. Roraty, M. Dziewońskiego i s. Dziewońskiej.

Na „dzień dobry” słowa Psalmów i melodie nabożnych pieśni, wszystko w wykonaniu kursantów. Społeczności poranne były nie tylko po to, by wspólnie przeczytać i przeanalizować werset z „Manny” wraz z komentarzem, lecz uczyć się obserwować siebie w ciągu dnia pod kątem określonego tematu i wersetu z Biblii. Codziennie w godzinach przedpołudniowych był wykład, tematycznie związany z Boskim planem zbawienia, jaki został nam objawiony, w czym służył nam pomocą graficzny rysunek tegoż planu. Słuchaliśmy słów o wielkości Stwórcy, o przywilejach modlitwy, posłuszeństwie, wierności, a także rozważaliśmy o charakterystycznych cechach czasów, w których żyjemy. Codzienne studium było dopełnieniem tych zagadnień, gdyż analizując historię życia Pana Jezusa, cel Jego posłania – zauważyliśmy, że jest On ośrodkiem Bożego planu zbawienia człowieka. Z kolei wieczorne projekcje przeźroczy umożliwiały nam wędrówkę z Panem Jezusem po ziemi świętej w czasie pierwszej Jego obecności. Oglądaliśmy Jego święty sposób życia i dramat Jego ofiary, którą złożył w śmierci dla nas, to dopomogło nam bardziej zrozumieć sens słów, które zawarte są w jednej pieśni: „Chcę być jak Jezus”, chcę zawsze, każdego dnia. O tym mówiliśmy często. Temat ten został podjęty ze szczegółami na jednej ze społeczności poświęconej odpowiedziom na pytanie: Dlaczego jestem wyznawcą akurat tych poglądów na świat, jakie tu w Warszawie prezentujemy?... Wycieczki po stolicy, poznawanie miasta, też były ważne. To nie tylko relaks, ale także możliwość rozmów, dyskusji i zacieśniania więzów społeczności ze sobą. Nasze wędrówki po Łazienkach, Starówce i centrum Warszawy, a zwłaszcza pobyt na lotnisku, przeniosły nas w świat marzeń o innej wspanialszej wędrówce, malowniczo zachodzące słońce powodowało refleksje, że o jeden dzień jesteśmy bliżej tego czasu.

Podczas dwóch wieczornych spotkań obejrzeliśmy kilka bardzo interesujących filmów z instytutu Moody’ego: O Biblii, czasie, przestrzeni, a także o niezwykłych obyczajach niektórych zwierzątek, dowodzących ogromnej mądrości Twórcy świata.

„Dobranocka” to analiza dnia i lektura książki opisującej nawrócenie na chrześcijaństwo rodziny żydowskiej.

Nie sposób w krótkiej notatce opisać wszystko – jak pomoc Braci z miejscowego Zboru w zaopatrzeniu, czy mrówczą pracę Sióstr, które troszczyły się o podanie nam smacznych posiłków oraz s. Rzyczniak, która czuwała nad naszym zdrowiem – podzielić się wszystkimi radościami i refleksjami, lecz pewne jest jedno – chcemy spotkać się znów, gdyż zabraliśmy z sobą naszego Mistrza i Boże błogosławieństwo z tych wspólnie spędzonych chwil!

Redakcja
R-
„Straż”